BIAŁYSTOK
REDAKCJA
RYNEK KOŚCIUSZKI 1, Tel. 63
ADMINISTRACJA
Legjonowa 1, Tel. 11
KONTO P. K. O. 64.106

Egzemplarz obowiązkowy

Dziennik Białostocki

Cena 20 groszy
SOBOTA
14-go czerwca 1930 r.

W ogrodzie druskienickim

Min. Grandi na przechadzce w towarzystwie min. Zaleskiego.

ZAMIANY W RZĄDZIE SOWIECKIM

w komisarjacie komunikacji

MOSKWA, 13. 6. — Tel. wł.— Komisarz komunikacji Rudzutak ustąpił. Na jego miejsce mianowany został komisarzem komunikacji M. Ruchimowicz, wiceprzewodniczący najwyższej rady gospodarczej.

— Podczas ćwiczeń batalionu saperskiego Reichswehry kilka samochodów z żołnierzami i pontonami runęło z nasypu do rowu. 18 żołnierzy odniosło ciężkie i lżejsze rany. Kilka samochodów zniszczonych.

Groźba przewrotu politycznego w Finlandji

Prezydent republiki przybył nagle samolotem do stolicy

HELSINGFORS 13.6. — Tel. wł. — Sytuacja polityczna w Finlandji stała się nagle

niezwykle naprężoną.

Wspomagana wielkiemi sumami z Moskwy agitacja komunistyczna, grożąca wywołaniem niebezpiecznego zamętu w kraju, wywołała zdecydowany i w ostrych formach opór społeczeństwa finlandzkiego.

Wypadki, jakie rozegrały się w Finladji w ostatnich 24 godzinach uważane są za początek

doniosłych wydarzeń.

Tempo, w jakiem rozegrały się te wypadki było niezwykle szybkie.

Bawiący w letniej rezydencji prezydent Finlandji Relander zamówił niespodziewanie onegdaj w nocy w drodze telefonicznej samolot, którym już

o świcie odleciał do Helsingforsu.

Natychmiast po przybyciu prezydenta do stolicy zebrała się pod jego przewodnictwem Rada ministrów, która obradowała przez cały dzień.

Na wniosek ministra spraw wewnętrznych postanowiono natychmiast

zawiesić całą prasę komunistyczną

w Finlandji.

W międzyczasie na widownię wystąpiła silna organizacja antykomunistyczna, zwana „Rygiem Finlandji" (Suomen Lukko), posiadająca karnę kadry swych zwolenników we wszystkich stronach kraju. Organizacja ta, która już od dłuższego czasu

prowadzi zdecydowaną walkę przeciwko komunizmowi

i która wymogła ograniczenie praw zebrań komunistycznych, zwołała na wczoraj

zjazd do stolicy.

Na zjeździe wybrano delegację, złożoną z 25 osób, która zażądała natychmiastowej audjencji u prezydenta republiki. Prezydent przyjął delegację, która po przedstawieniu groźnego położenia w kraju, domagała się bezzwłocznego wypełnienia

następujących żądań:

1) wszystkie komunistyczne zebrania mają być zakazane, prasa komunistyczna zawieszona;

2) wszystkie organizacje komunistyczne, w tem i występujące pod kryptonimami, powinny być zlikwidowane;

3) agitacja komunistyczna ma być złamana, a wszyscy agitatorzy komunistyczni i ich pomocnicy natychmiast uwięzieni;

4) po przywróceniu spokoju w kraju należy odnowić skład sejmu, którego zadaniem byłoby przeprowadzenie ustaw antykomunistycznych.

Prezydent Relander przyrzekł delegacji, że zgodnie ze swojem sumieniem

zrobi wszystko,

czego wymaga obecne położenie państwa.

Mimo tych uspokajających przyrzeczeń prezydenta, nastrój

jest bardzo podniecony,

a ludność zdecydowana jest na własną rękę rozprawić się z komunizmem.

Przywódcy „Rygla Finlandji" nie ukrywają, iż na wypadek niespełnienia ich żądań antykomunistycznych, zdecydowani są do objęcia siłą steru państwa.

Minister Grandi i Marszałek Piłsudski

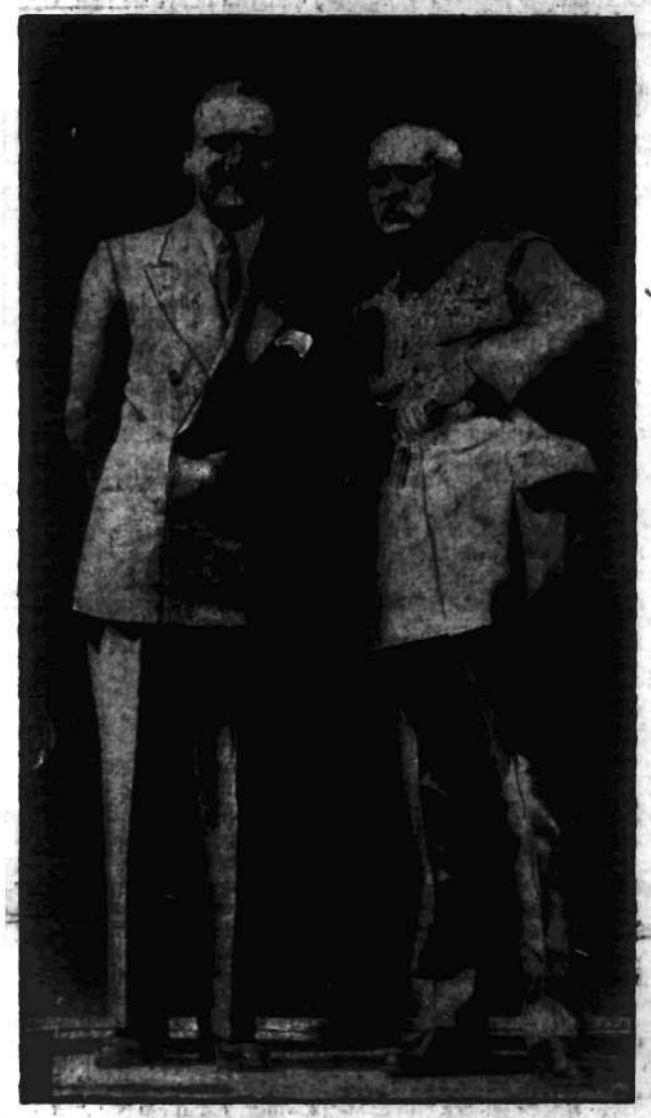

Fotografja przedstawia ożywiony moment rozmowy Marszałka Piłsudskiego z ministrem spraw zagranicznych Italji — Grandim — na ganku willi w Druskienikach, skąd roztacza się piękny widok na Niemen i ziemie Litwy Kowieńskiej.

Louri Krystian Relander

prezydent Finlandji podjął stanowczą walkę z komunizmem w swym kraju.

POWRÓT DO PRAWA W HISZPANJI

Wybory będą 5 września

MADRYT, 13. 6. — Tel. wł.— Pod przewodnictwem króla Alfonsa odbyło się posiedzenie rady ministrów, poświęcone sprawie nowych wyborów do parlamentu.

Jako termin wyborów do parlamentu i senatu wyznaczony został 5-ty września b. r.

— Dotychczas jeszcze trwa pożar na olbrzymiej przestrzeni morza zalanego płonącą naftą wczoraj w czasie katastrofy **okrętu - cysterny.** W katastrofie tej według ostatecznych obliczeń zginęło 47 osób. (UP.).

Ważna konferencja na Zamku

Premjer Sławek u p. Prezydenta

WARSZAWA, 13.6. — premjer Sławek udał się na Zamek, gdzie był przyjęty na dłuższej audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W kołach politycznych do rozmowy tej przywiązują dużo znaczenie. Jak przypuszczają temat tej konferencji była obecna sytuacja polityczna w związku z upływem terminu zwołania sesji sejmowej.

Nowi laureaci Akademji Umiejętności

Doroczne posiedzenie z udziałem min. Czerwińskiego

KRAKÓW, 13. 6. — Tel. wł.— Wczoraj odbyło się tu doroczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności w obecności min. Czerwińskiego.

Prof. Kutrzeba odczytał listę nagrodzonych przez Polską Akademję Umiejętności. Nagrodę im. ś. p. Barszczewskiego otrzymał prof. Roman Ryharski, nagrodę im. Feliksa Jasińskiego i Witolda Łozińskiego otrzymał rzeźbiarz Szukalski. Nagrodę konkursową im. Fedorowicza dr. Edward Raiski, wreszcie nagrodę fundacji Szyszkowskiego w wysokości 10 tysięcy zł. prof. Rudolf Weigl.

Katastrofa na ćwiczeniach w Biedrusku

Wice-minister gen. Fabrycy lekko raniony

POZNAŃ 13.6. Dn. 12 b. m. odbywało się w Biedrusku na zakończenie kursu szkoły podchorążych piechoty rezerwy ostre strzelanie, w czasie którego kompanja baonu jarocińskiego, idąc zbyt ostro do ataku, wysunęła się o jakieś 150 kroków zadaleko przed wybuchem granatu.

Wskutek wybuchu został skaleczony lekko jeden z żołnierzy w rękę, drugi zaś w ramię.

W tym samym mniej więcej czasie uczestniczący w ćwiczeniach i kontrolujący strzelanie II wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy, wysunąwszy się podczas ćwiczeń zbyt daleko na przód, został wskutek wybuchu granatu ręcznego lekko skaleczony małym odłamkiem. (PAT).

1920—1930

Dziesięciolecie dni krwi i chwały

W bieżącym roku obchodzimy dziesiątą rocznicę pierwszej wojny Odrodzonej Polski, wojny z Rosją sowiecką.

Wojna ta, narzucona nam w chwili najcięższej, bo w okresie organizowania się Państwa i tworzenia jego siły zbrojnej, zakończyła się zwycięstwem Polski, dzięki niespożytej sile żywotnej Narodu, męstwu naszych Wojsk i kierownictwu Naczelnego Wodza, którego imię okryła chwałą nieśmiertelną.

Jest cechą każdej wojny, że najważniejsze jej wydarzenia, ich przyczynowość, kolejność i wzajemny związek, dopiero po upływie pewnego czasu zostają należycie wyjaśnione i ustalone, aby, przeszedłszy ogniową próbę studjów i szczegółowych badań, wejść już ostatecznie do historji, jako istotna i niczem nieodparta

prawda historyczna.

Dzisiejszy stan badań i prac nad wojną polsko - rosyjską z 1920 roku pozwala już na wierne i zgodne z prawdą odtworzenie jej przebiegu.

Doceniając w pełni doniosłe znaczenie dziesięciolecia tej wojny, która ugruntowała naszą niepodległość i wskrzesiła tak zaszczytny dla Polski tytuł „Przedmurza Europy przed nawałą Wschodu", otwieramy z dniem dzisiejszym w piśmie naszem stałą rubrykę p. t.

„1920 — 1930",

w której będziemy podawali codziennie krótki przebieg wydarzeń dnia z przed lat dziesięciu.

Zapewniwszy sobie w tym dziale współpracę ludzi

bezstronnych

i fachowych, nie wątpimy, że wzbudzi on wielkie zainteresowanie wśród naszych Czytelników.

Wspomnienia „dni krwi i chwały", wspomnienia najcięższych terminów Rzeczypospolitej unaocznią nam, jak Polska, stojąca nad skrajem przepaści, potrafiła nietylko się obronić, ale i pobić nieprzyjaciela.

Wspomnienia te napełnią serca otuchą i wiarą w przyszłość, a przyczynią się niewątpliwie do pogłębienia kultu dla tych, którzy w 1920 roku karnie i kornie złożyli swe życie Ojczyźnie w dani.

Stawią one także jasno przed oczy natchnioną prawdę słów Naczelnego Wodza i pierwszego Marszałka Polski, że „zwyciężyć i spocząć na laurach — to klęska; być zwyciężonym i nie ulec — to zwycięstwo".

Przesilenie gabinetowe w Rumunji

Generał Prezan złożył misję tworzenia rządu

BUKARESZT 13.6. — Tel. wł Królowa Rumunji Marja, przybyła o godz. 19.20 nadzwyczajnym pociągiem na dworzec w Bukareszcie.

Na peronie oczekiwał małżkę król Karol II, ks. Mikołaj, królowa Grecji Elżbieta i następca tronu Michał. Powitanie nosiło bardzo serdeczny charakter. (MR).

BUKARESZT 13.6. Dziennik urzędowy ogłasza następujący komunikat z dworu królewskiego: „Na zasadzie uchwały parlamentu, anulującej wszystkie akty zadecydowane w dniu 4 stycznia 1926 r. król odzyskuje prawa, jakie posiadał w tym czasie, zważywszy zaś, że jego małżeństwo zostało rozwiązane w czasie późniejszym, król upoważnia J. K. W. księżnę Helenę do używania tytułu Jej Królewskiej Mości".

BUKARESZT 13.6. Król powierzył marszałkowi Prezanowi misję utworzenia gabinetu jedności narodowej.

Marszałek Prezan pracował przez cały dzień nad utworzeniem nowego rządu. Były premjer Maniu odmówił osobiście udziału w rządzie, ale zapewnił, że jego stronnictwo poprze rząd koncentracyjny.

Prof. Jerzy Bratianu z pośród grona życzliwych królowi generałów odmówił wejścia do gabinetu, aby go nie posądzano, że dla teki zerwał z partją.

O ile marsz. Prezanowi misja nie powiedzie się, p. Maniu otrzyma ponownie misję utworzenia gabinetu.

Król Karol II otrzymał depeszę gratulacyjną od kard. Pacelli'ego w imieniu Papieża.

BUKARESZT, 13.6. Przesilenie gabinetowe w Rumunji trwa nadal i niema nadziei rychłego zlikwidowania go.

Gen. Prezan po odbyciu licznych konferencyj z politykami widział się zmuszonym do złożenia w ręce króla powierzonej mu misji tworzenia rządu.

Jak się zdaje, usiłowania króla w kierunku stworzenia gabinetu koncentracyjnego wobec oporu liberałów nie będą mogły być narazie urzeczywistnione.

Kto otrzyma obecnie misję tworzenia rządu, narazie niewiadomo. (UP.).

W 400-lecie urodzin księcia poetów polskich

Otwarcie zjazdu naukowego ku czci Jana Kochanowskiego w sali teatru im. Juljusza Słowackiego w Krakowie.

Na wierność narodowi rumuńskiemu

Przysięga nowego króla Rumunji Karola II wobec Zgromadzenia narodowego w Bukareszcie.

Wieści gospodarcze

Wzrost protestów wekslowych w Łodzi

Według danych statystycznych wydziału statystycznego magistratu łódzkiego zaprotestowano w ciągu maja w Łodzi 43.986 weksli na sumę 12.254.000 zł. Bez sporządzenia protestu wykupiono 11.694 wekle na sumę 4.033.000 zł.

W porównaniu z kwietniem liczba protestów wzrosła o 2.066 (1.104.000 zł.), ilość weksli wykupionych bez protestu podniosła się o 477 (1.053.000 zł.).

Gęsi polskie w Wiedniu

Przywóz polskiego drobiu bitego do Austrji w roku ubiegłym był minimalny. Wartość jego wynosiła zaledwie około 14.000 zł. Drobiu żywego z Polski nie eksportowano do Austrji zupełnie.

Przyczyną takiego stanu rzeczy, jak informuje polsko - austrjacka Izba handlowa w Wiedniu, była w pierwszym rzędzie konkurencja węgierska i jugosłowiańska. Wiedeń konsumuje w 90 procentach bite gęsi tuczone (główny sezon od września do marca).

Austrjaccy importerzy drobiu wyrażają opinję, że poziom chowu i tuczenia gęsi w Polsce nie dorównuje węgierskiemu.

Mimo to niektóre firmy wiedeńskie oświadczyły gotowość zapoczątkowania importu gęsi polskich na zasadach komisowych. Połowa regulowana byłaby akredytywą, reszta gotówką po sprzedaży towaru. Prowizja komisjonerów od 3 — 5 procentów.

Polski kapitał w porcie gdyńskim
Poważne inwestycje za 10 miljonów zł.

WARSZAWA, 13.6.

Min. Kwiatkowski podpisał umowę na wykonanie dalszych robót drugiego okresu rozbudowy portu w Gdyni z polską grupą przedsiębiorstw budowlanych.

Umowa obejmuje szereg poważniejszych robót — budowę molo południowego, nabrzeży przy basenie Prezydenta i basenie żeglugowym, brukowanie dróg portowych, oraz budowę przejścia ulicy pod torami, prowadzącemi do portu, na łączną sumę zgórą 9 miljonów zł.

Roboty te mają być zakończone w połowie 1934 r.

Podpisanie umowy z polską grupą należy podkreślić jako dodatni fakt współudziału poważniejszych firm budowlanych polskich w budowie portu gdyńskiego.

Min. Kwiatkowski podpisał również umowę z polską firmą na budowę zakładu do przygotowania masła na eksport w porcie gdyńskim.

Umożliwi to standaryzowanie i polepszenie masła dla naszego eksportu i tem samem przyczyni się do rozwoju portu gdyńskiego.

Zmniejszenie wywozu o 10 miljonów
na szali bilansu handlowego w maju

WARSZAWA, 13.6.

Główny urząd statystyczny obliczył, że wywóz z Polski w maju wyniósł 1.432.330 ton, o wartości 199.201 tys. zł. W porównaniu do kwietnia r. b. wywóz zwiększył się na wadze o 78.690 ton, przy jednoczesnem zmniejszeniu wartości o 9.748 tys. zł.

Zmnieszył się wywóz artykułów spożywczych o 12.4 milj. zł. na co złożyły się: zniżka wywozu żyta o 4,2 milj. zł., jęczmienia o 2,6 milj. zł., owsa o 1,2 milj. zł., cukru o 3,5 milj. zł., paszy o 2,3 milj. zł. przy jednoczesnej zwyżce wywozu jaj o 3,1 milj. zł. i masła o 0,5 milj. zł.

Wybitnie sezonową zniżkę wykazuje wywóz nasion, roślin pastewnych i traw o 2,4 milj. zł., nasion buraków cukrowych o 1,9 milj. zł. i nawozów sztucznych o 1,2 milj. zł.

Minister Grandi na Wawelu
Wizyta włoskiego męża stanu w Krakowie

KRAKÓW 13.6. Wczoraj rano przybył do Krakowa min. Grandi z min. Zaleskim, w towarzystwie małżonek, ambasadora włoskiego w Warszawie p. Martin Franklina z małżonką, radcy ambasady Rocco i sekretarza Nonysa.

Na dworcu powitali ministrów wojewoda dr. Kwaśniewski, wiceprezydenci m. Krakowa dr. Schneider i Ostrowski, gen. Wróblewski i konsul włoski z Katowic p. Lupis z małżonką i córką i inni.

Z dworca obaj ministrowie wraz z otoczeniem odjechali do Grand Hotelu, skąd następnie udali się na zwiedzanie zabytków Krakowa.

Goście, oprowadzani przez p. Pusłowskiego, zwiedzili kościoły Marjacki i św. Barbary, Wawel, bibljotekę Jegiellońską i Muzeum Narodowe, poczem wrócili do Grand Hotelu, gdzie w ścisłem gronie spożyli śniadanie.

W południe wszyscy goście udali się do salin w Wieliczce.

Przy objeździe Wieliczki goście obdarowani zostali rzeźbionemi kryształami soli wykonanemi przez górników wielickich.

Z okazji przyjazdu Grandiego gmachy rządowe i miejskie oraz wiele budynków prywatnych udekorowano chorągwiami o barwach włoskich i polskich.

KRAKÓW 13.6. Po powrocie z Wieliczki min. Grandi podejmowany był w salonach p. Pusłowskiego. Po podwieczorku goście udali się na Bielany, gdzie zwiedzili kościół i klasztor Kamedułów.

O godz. 22.15 w salach Województwa odbył się raut, wydany przez wojewodę.

W nocy p. min. Grandi udał się w drogę powrotną do Włoch.

Min. Zaleski zatrzymał się w Krakowie i będzie jutro obecny na odczycie Aleksandra Lednickiego p. t. „Idea Paneuropy w obecnej fazie rozwoju".

Min. Grandi incognito w Wiedniu
na małem śniadaniu z kanclerzem

WIEDEŃ 13.6. — Włoski min. spraw zagranicznych Grandi w drodze powrotnej z Warszawy przybędzie incognito do Wiednia.

Jakkolwiek obecność min. Grandi'ego będzie miała charakter prywatny, to mimo to skorzysta on ze sposobności, ażeby zawrzeć znajomość z kanclerzem Schoberem. Kanclerz Schober wyda na cześć min. Grandi'ego małe śniadanie w ścisłem gronie.

Przyjazd min. Grandi'ego oczekiwany jest w niedzielę.

Stolica Portugalji pod wodą
Ulewa zerwała komunikację

LIZBONA 13.6. Nad miastem przeszła gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury. Niemal całe miasto znalazło się pod wodą. Ruch uliczny został prawie całkowicie wstrzymany.

Mieszkańcy suteren opuścili w popłochu swe siedziby.

Jedno dziecko zostało zabite wskutek uderzenia pioruna.

Roje pszczół nad Berlinem
w fali niezwykłego upału

BERLIN 13.6. W dniu wczorajszym nad miastem przeszła fala gorąca. Termometr w cieniu poraz pierwszy w tym roku wskazywał 30 st. C. Z powodu tak wysokiej temperatury ruszyły na miasto liczne roje pszczół, do rozpędzania których musiano wezwać straż ogniową.

Wstrząsająca śmierć dwojga dzieci

STAROGARD 13.6. — Tel. wł. — Wstrząsający wypadek śmierci dwojga dzieci wydarzył się w Wiesku w powiecie starogardzkim. Dwie córeczki pp. Melerów 3-letnia Jadzia i 5-letnia Wandzia zbierały onegdaj na łące kwiaty, by uwić z nich bukiet dla powracającej ze szpitala chorej matki.

W pewnej chwili wpadł 3-letniej Jadzi bukiet do rzeki. Dziewczynka chcąc wydobyć z wody kwiaty, nachyliła się nad brzegiem, straciła równowagę i wpadła do rzeki. Wandzia widząc tonącą siostrzyczkę, weszła bez namysłu do wody i pociągnięta przez Jadzię, razem z nią poszła na dno.

Poseł Norwegji przemawiał po polsku
przy wręczaniu listów na Zamku warszawskim

WARSZAWA, 13.6.

Dotychczasowy charge d'affaires Norwegji w Warszawie, p. Nils Dittleff, mianowany obecnie posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym, złożył swe listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzeczypospolitej na uroczystej audjencji na Zamku.

W czasie tej ceremonji pos. Ditleff wygłosił w języku polskim przemówienie, w którem m. in. powiedział:

Jestem w położeniu szczególnie pomyślnem, gdyż spędziłem już w tym kraju cztery lata bardzo szczęśliwe.

W ciągu tego czasu mogłem stwierdzić nietylko znane przez świat cały wspaniałe postępy wielkiej Polski odrodzonej i bardzo znaczny rozwój stosunków między Norwegją i Polską, ale także danem mi było poznać szlachetny umysł narodu polskiego.

Również osobiście zawarłem węzły przyjaźni o tak wielkiej dla mnie wartości, że zostaną mi one w pamięci bardzo długo po moim pobycie w tym rycerskim kraju.

W odpowiedzi na to p. Prezydent m. inn. oświadczył:

Jestem przekonany, że działając i opierając się na sympatji, jaką naród polski żywi dla tak wysoce kulturalnego, pracowitego i pokojowego narodu norweskiego, znajdzie Pan wdzięczny teren do pracy nad dalszym rozwojem stosunków między Polską i Norwegją w interesie kultury, dobrobytu i pokoju.

Pos. Ditleff jest, jak wiadomo, serdecznym przyjacielem Polski.

Wysłannik Arabji w Polsce
z misją handlową od króla Hedżasu

WARSZAWA, 13.6.

Do Warszawy przybył wysłannik króla Hedżasu p. Khaled bey el Hakin, z misją nawiązania stosunków handlowych między królestwem Hedżasu a Polską. P. Khaled bey el Hakin bawił już przed rokiem w Polsce i wręczył wówczas min. Zaleskiemu pismo ministra spraw zagranicznych Hedżasu, proponujące nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obu państwami.

Wysłannik króla Hedżasu był wczoraj podejmowany śniadaniem przez zastępcę naczelnika wydziału wschodniego M.S.Z., p. Raczyńskiego. W dniu dzisiejszym Instytut wschodni w Warszawie podejmować będzie goścla z Hedżasu. W czasie przyjęcia p. Raczyński wygłosi prelekcję na temat swej niedawnej podróży do Hedżasu z misją od rządu polskiego.

Ocalenie pilota dzięki spadochronowi
Wypadek lotniczy płk. Kossowskiego nad Okęciem

WARSZAWA, 13.6.

W pobliżu lotniska na Okęciu uległ wczoraj wypadkowi lotniczemu znany pilot pułk. Jerzy Kossowski, kontroler Instytutu badań technicznych lotnictwa.

Pułk. Kossowski wystartował około godz. 5 po poł. z lotniska mokotowskiego na jednomiejscowym samolocie „Lublin 14".

Pułk. Kossowski miał wypróbować samolot w akrobacji powietrznej. W tym celu poleciał nad Okęcie.

W pewnej chwili pilot chcąc zniżyć lot płatowca zauważył, że stery poziomowe przestały działać.

Jak się okazało pękła jedna linka sterowa.

Pułk. Kossowski, chcąc ocalić płatowiec od rozbicia, przez pięć minut czynił daremne wysiłki wylądowania.

Widząc, że lada chwila grozi mu katastrofa zdecydował się wyskoczyć z wysokości 600 metrów ze spadochronem.

Skok udał się, spadochron roztworzył się natychmiast i pilot wylądował szczęśliwie na polu koniczyny.

Samolot przeleciał jeszcze kilkaset metrów i runął obok montowni fabryki Skoda, rozbijając się doszczętnie.

Pułk. Kossowski był zaopatrzony w polski spadochron typu Irvin, wyprodukowany w wojskowej wytwórni spadochronów w Jabłonnie.

— Biuro polityczne partji komunistycznej ustaliło ostatecznie dzień otwarcia kongresu związkowego partji komunistycznej zamiast na 15-go na 26-go czerwca.

Sojusz wielkiego przemysłu z socjalistami
dla obalenia gabinetu Brünninga
Wielka koalicja powraca do rządów na platformie redukcji płac i cen

BERLIN, 13.6. Wszystko wskazuje na to, że rząd kanclerza Brünninga jest u schyłku swego istnienia.

W kołach parlamentarnych mówi się już głośno

o nowym rządzie wielkiej koalicji,

który ma być oparty na szerokiej platformie z udziałem socjalistów.

Opór przeciwko programowi finansowemu Moldenhauera i szereg specjalnych życzeń przemysłowców są powodem, iż gabinet Brünniga się nie utrzyma.

W poufnych rokowaniach, prowadzonych od dłuższego czasu między przedstawicielami związku przemysłu Rzeszy, a przewódcami związków zawodowych, opracowano szczegółowy plan redukcji płac.

Przed rozpoczęciem rokowań w łonie związku przemysłu Rzeszy nastąpiło starcie dwu grup, z których jedna proponowała rozszerzenie koalicji na prawo i wciągnięcia do niej Hugenberga.

Pogląd ten był ostro krytykowany przez drugą grupę, która wysuwała argumenty, iż dyktatorski system rządzenia przy pomocy Hugenberga wywołałby niechybnie niepokoje społeczne, i jeszcze bardziej utrudniłby położenie.

Poza tem wysuwano konieczność zreformowania programu agrarnego Schielego, który godzi w interesy przemysłu i uniemożliwia obniżenie cen.

Grupa ta twierdziła dalej, że redukcja płac z równoczesnem obniżeniem cen możliwa będzie do przeprowadzenia jedynie przy poparciu socjalistów i związków zawodowych. Ostatecznie zwyciężyła grupa przemysłowca Silberga, propagująca współpracę z socjalistami.

Jak mówią, były kanclerz Müller w skład nowego gabinetu nie wejdzie.

6 i pół proc. stopa dyskontowa Banku Polskiego

WARSZAWA, 13.6.

Na posiedzeniu Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa dr. Wł. Wróblewskiego Rada Banku uwzględniając dalsze zmniejszenie portfelu wekslowego Banku oraz trwającą nadal zniżkową tendencję stóp procentowych na rynkach zagranicznych, postanowiła obniżyć, poczynając od 13-go czerwca r. b. stopę dyskontową z 7-iu proc. na 6 i pół.

Na urlop!!!

Aleśmy się wyczekali na miłościwe lato! Od października roku zeszłego! Sprawiedliwie, należy się nam teraz wypoczynek, urlop, dolce far niente, wygrzanie się na słońcu, odświeżenie wrażeń, niemal odrodzenie i nabranie zapasu sił na nowy, całoroczny sezon pracy.

Jedziemy! Opuszczamy szare, duszne, rozpalone ulice i uliczki naszych miast i jazda na wieś, na wycieczki, nad morze, albo w góry!

Przez cały rok zbieraliśmy fundusz urlopowy. Jest tam na książeczce P. K. O. pewna sumka, która właśnie ma pełnić swoje przeznaczenie.

A więc z walizką w ręku i książeczką P. K. O. w kieszeni — w świat! Nie zabierajmy większej gotówki, bo mogą ją ukraść, możemy ją zgubić. — ale właśnie z naszym podręcznym — skarbczykiem — książeczką P. K. O., na którą w każdym urzędzie pocztowym w całej Polsce wypłacać nam będą potrzebne kwoty.

Zawdzięczając organizacji P. K. O. możemy dysponować zebraną gotówką urlopową... w każdej miejscowości, gdzie się tylko znajduje urząd pocztowy. Czeka on na naszą dyspozycję w każdem mieście. Oto przemiła i arcypraktyczna wygoda posiadania książeczki P. K. O. w podróży no i... wogóle.

Lubicz.

Nowy ustrój przedsionka śmierci
Wyspy Sołowieckie „wolną" republiką skazańców

Sołówki, najstraszniejsze wygnanie świata, dobrze są już znane wszystkim z tysięcy opisów. Wszędzie, gdzie żyją uczciwi ludzie, głos oburzenia i wołanie o pomstę do Boga rozlega się codziennie z powodu strasznych morderstw popełnianych przez Sowiety w tym

potwornym „przedsionku śmierci".

Obecnie zbiegowie z obozów sołowieckich, którzy przekradli się przez granicę do Polski, opowiadają o nowym systemie organizacji tego „nowego Sybiru".

Rząd sowiecki postanowił utworzyć z całego kraju Karelskiego, zwanego popularnie „Sołówkami",

„republikę skazańców".

Najbardziej na północ wysunięty kraj, leżący wzdłuż brzegów morza Białego, otoczony został szeregiem silnych garnizonów sowieckich, które utworzyły regularny pas graniczny, i uzyskał „autonomję".

Nowa republika skazańców liczy około

1.400.000 zesłańców

i kilkadziesiąt tysięcy tuziemców z plemienia karelskiego. Stolicą „republiki" jest miasto Kiem, a pozatem kraj podzielony jest na obozy, których jest sześć, a mianowicie Kiem, Maj-Huba, Kandałaksza, Wyspy Sołowieckie, Kotlar i Murmańsk.

W całej tej „republice" niema wojsk regularnych lub oddziałów. Straż więźniów stanowią współwięźniowie — komuniści skazani na krótkoterminowe kary a którym obiecano zmniejszenie pobytu na Sołówkach, pod warunkiem stosowania „żelaznej dyscypliny" wobec więźniów.

Nawet najwyższe stanowiska zajmują dawni więźniowie. Tacy kaci, jak np. Gleb Bokij, Frenkiel, Lewi, którzy krwawemi zgłoskami zapisali się

w historji tej katorgi,

sami odbywali tam kary z przewiny wobec sowieckiego regime'u.

Samodzielność dana więźniom sołowieckim spowodowana została koniecznością. Na „Sołówkach" panuje bowiem tyfus tak nagminnie, że zabija 50 proc. skazańców i straży. Pozatem panują tam różne inne choroby, jak np. szkorbut.

Nie można się więc dziwić, że nikt nie chciał iść na służbę na Sołówki, a wielokrotnie nawet oddziały G.P.U., wysyłane „na interwencję"

buntowały się,

choć uważane są za najwierniejsze wojsko i ostoją Sowietów.

Niech więc zarazy wyduszą skazańców bez udziału ofiar „wiernych wojsk" — pomyślano — i dano „niezależność" Karelji.

Od czasu, gdy komunistom odbywającym chwilowe zesłanie — błysnęła nadzieja rychlejszego wydobycia się z niewoli kosztem większego pognębienia więźniów, tak zaostrzono terror i „dyscyplinę", że wypadki aktów rozpaczy są coraz częstsze.

Już nie tylko palce u rąk i nóg — ale

całe ręce i nogi odrąbują

sobie skazańcy, by dostać się do szpitala lub wydostać się z tego władztwa zarazy i męczarni.

Najwytrzymalsi okazali się duchowni. Cudów bohaterstwa w znoszeniu szykan dokazują

księża katoliccy,

których starostą jest ks. Budziłowski oraz duchowni prawosławni, którym przewodzi metropolita Włodzimierz.

Metropolita Włodzimierz doniedawna w drodze łaski miał powierzone funkcje stróża, jednak od czasu, gdy w przesyłce nadesłanej z Rosji

otrzymał biblję

wzięto go do zwykłych robót leśnych.

Z osób znanych w dawnej Rosji, przebywa tam generał Piotr Aleksandrowicz Jereszkowicz — z pośród kobiet siostrzenica posła sowieckiego w Paryżu Dowgalewska, księżniczka Barjatyńska i słynna rosyjska aktorka Orłowa.

Orłowę

porwano wprost z przedstawienia,

gdzie pozwoliła sobie na uszczypliwy dowcip o kochliwości Kalinina i Stalina. Transportowano ją z takim pośpiechem, iż nie zdążono jej obrabować z biżuterji, jaką miała na sobie na scenie.

Dopiero naczelnicy Sołówek uwolnili ją od tego „burżuazyjnego ciężaru".

Co wróżą gwiazdy na dzień 14 czerwca
Aktywność umysłowa i towarzyska

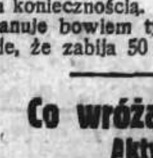

Zainteresowanie *sztuką i życiem ducha*, obcowanie z ludźmi uczonymi i subtelnymi, zaciekawienie psychologją i naturą ludzką — to możliwości, jakie nam przynosi dzień dzisiejszy.

Może się również zaznaczyć dzisiaj większe zainteresowanie sprawami społecznemi, *demokracją, idejami humanitarnemi* — co łączy się z chęcią poprawy warunków swej egzystencji *i wpłynięcia na swe otoczenie* w kierunku podniesienia go na wyższy poziom.

Może się też dać odczuć przyciąganie do *rzeczy niezwykłych*, oryginalnych, niecodziennych.

Godz. 13-ta przyniesie pewne pogorszenie sytuacji lub nastroju, co jednakże szybko przeminie, a już o godz. 14 zaznaczy się lepsza passa, połączona z aktywnością umysłową i ruchliwością. Jest to niezły okres dla stosunków z *pośrednikami, dziennikarzami, nauczycielami* i może przynieść pewne plusy w zakresie spraw związanych z korespondencją lub podróżami.

Godziny późniejsze — jak 17-ta mogą nam przynieść nieoczekiwane niepokoje.

Dziecko dziś urodzone — towarzyskie, bardzo inteligentne — osiągnie powodzenie w związku z nauką, literaturą, sztuką.

S. D.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. Długość fali 1411.8 m. Godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Godz. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. G. 13.10: Komunikat meteorologiczny. G. 15: Komunikat gospodarczy. Godz. 15.20: „Podhalańskie zdrojowiska z t. zw. kwaśnemi wodami" — dr. Ludomir Korczyński. G. 15.45: Kącik artystyczny L.S.G. G. 16.15: Wiadomości Tow kooperatystów. G. 16.20:: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.15: „O komarach — roznosicielach chorób" — dr. Jerzy Ruszkowski. Godz. 17.45: Audycja dla dzieci i młodzieży. Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Jan Kochanowski". Pióra M. Dymowskiej. G. 18.30: Muzyka. G. 18.45: Rozmaitości. G. 19.10: Centralne Tow. kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników. G. 19.25: Płyty gramofonowe. G. 20: Zegar wybije godz. 8-mą. G. 20: Feljeton. Dr. Karol Bertoni „Wystawy miedzynarodowe w Antwerji i Leodjum i udział w nich Polski". G. 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. G. 22: Transmisja filmu dźwiękowego z kinoteatru „Światowid".

TYGODNIK WIELOBARWNY KINO

Warszawa Marszałkowska 3/5

Cena 1 egz. 50 gr.
Pren. kwart. 6 zł.

Wyszedł Nr. 15

WINSZUJEMY

Dziś: Bazylemu.
Jutro: Witowi i Modestowi.

GIEŁDA

WARSZAWA, 13.6.

Dewizy

Berlin 212.78, Gdańsk 173.21, Belgja 124.45, Holandja 358.6, Londyn 43.32, N.-Jork 8.90.8, Paryż 35, Praga 26.44.5, Sztokholm 239.4, Szwajcarja 172.85, Wiedeń 125.78, Czerwoniec 12.5.

Papiery lokacyjne

Dolarówka 65, 4 pr. poż. inw. 111.25, 4 i pół pr. L. Z. Z. 55.75, 4 pr. L. Z. Z. 45, 6 pr. obl. m. W. 57.5, 4 i pół. pr. L. Z. m. W. 56, 5 pr. L. Z. m. W. 59.75, 8 pr. L. Z. Łodzi 70.5, 8 pr. L. Z. m. W. 75.5.

Akcje

B. Polski 170, B. Dyskontowy 116, Siła i Światło 65, Częstocice 34, Warsz. Cukier 34, Węgiel 47, Lilpop 28, Modrzejów 10.5, Ostrowieckie 57, Parowozy 19, Pocisk 2.65, Rudzki 17.5, Starachowice 18.75, Żyrardów 8, Haberbusch 110.

Sharkey

Współzawodnik Schmellinga w walce o mistrzostwo świata w boksie.

Tragedja najlepszego boksera świata

Nieuważny cios amerykanina Sharkeya

pozbawił go pewnego zwycięstwa i mistrzostwa świata

NOWY JORK, 13.6. Z napięciem oczekiwane spotkanie Sharkeya (St. Zj.) i Schmelinga (Niemcy) o pięściarskie mistrzostwo świata wszech wag skończyło się niespodzianie bardzo szybko.

Od samego rana nad Nowym Jorkiem przeciągały gęste chmury. Myślano o odłożeniu meczu. Pod wieczór niebo się wyjaśniło. Wielki Yankee Stadion począł wypełniać się widzami.

W tłumie daje się odczuwać coraz silniejsze podniecenie. Do ostatnich minut przed meczem zakłady otrzymują się w stosunku 8:5 na korzyść Sharkeya. Następują mecze przedwstępne.

Okazuje się, że Shmeling jest faworytem, szczególnie kobiet.

Z powodu grożącego deszczu wywoływacz odwołuje drugą walkę przedwstępną i oświadcza, że główne spotkanie odbędzie się już o godz. 9.30.

O 9.24 wśród huraganu oklasków zjawia się na ringu Schmeling, a wkrótce za nim Sharkey. Punktualnie o 9.32 odzywa się gong. Początek meczu.

Pierwsza runda przechodzi naogół spokojnie. Obaj bokserzy atakują stosunkowo słabo, mimo to widać jednak lekką przewagę Sharkeya.

W pewnym momencie Amerykanin dwoma ciosami z lewej i prawej

trafia przeciwnika.

Schmelmg wchodzi w zwarcie, kryje głowę na piersi przeciwnika. Sharkey krótkim prawym likwiduje zwarcie i zaczyna się zapalać do walki

Obiema pięściami atakuje Niemca.

Gong oznajmia koniec rundy.

Pierwsza runda dla Sharkeya.

W drugiej rundzie Sharkey wykazuje jeszcze większy temperament. Atakuje ciągle podbródek i głowę Niemca. Wymiana ciosów obustronna. Schmeling podczas ataku otrzymuje silny uppercut w okolice serca, jednocześnie zadaje Sharkeyowi cios w żołądek.

Amerykanin zaczyna tracić spokój, atakuje tak szybko, że ledwie może zdążyć dostrzec jego ruchy. Przewaga Sharkeya jeszcze większa niż w pierwszej, to też druga runda także zostaje przyznana jemu.

W trzeciej rundzie Sharkey z miejsca silnie atakuje przeciwnika. Schmeling cofa się pod gradem ciosów. Sharkey jednak prześladuje go dalej. Widać, iż dąży do zakończenia walki nokautem. Niemiec ciągle się cofa, niejednokrotnie stania się na nogach, Sharkey nie dopuszcza go do ataku likwidując akcje Niemca w zarodku. Schmeling uśmiecha się, gdy gong zwiastuje koniec rundy.

Trzecia runda dla Sharkeya.

Czwartą rundę zaczyna Sharkey również błyskawicznym atakiem, usiłując zakończyć walkę przez co Schmeling broni się lepiej niż w trzeciej rundzie. Nie cofa się już, lecz również

próbuje atakować przeciwnika.

W pewnej chwili, podczas walki z bliska Schmeling nagle pada na ring. Sędzia liczy. Gdy doliczył do 6 odzywa się gong. Sekundanci Schmelinga wciągają go do jego kąta i masują. Sharkey cofa się na swoje miejsce. Sędzia nie interesuje się wcale tem co się dzieje ze Schmelingiem. Odzywa się gong do piątej rundu.

Schmeling oświadcza iż nie może walczyć, ponieważ otrzymał cios poniżej pasa. Manager Sharkeya domaga się od sędziego, by zaczął liczyć. Sharkey podbiega do Schmelinga by zadać mu „cios łaski". Nie dopuszczają go jednak do Niemca sekundanci.

Gdy sędzia nie reaguje na wezwanie menagera Sherkeya, ten zaczyna sam liczyć. Jednakże sędzia ringowy, który w międzyczasie porozumiał się z sędziami „stolikowymi", przerywa mu i **ogłasza dyskwalifikację Sharkeya, przyznając mistrzostwo świata Schmelingowi.**

Na widowni zrywa się burza. Ostatnich słów sędziego wogóle nie słychać.

Rozlegają się liczne protesty przeciw rozstrzygnięciu sędziego.

Schmeling poddany zostaje badaniu lekarza komisji bokserskiej Walkera, który stwierdza, iż Schmeling otrzymał cios o 5 centymetrów za nisko.

Sharkey twierdzi, iż czuł dokładnie, jak uderzył Schmelinga w brzuch.

Schmeling na podstawie orzeczenia lekarza zostaje ostatecznie proklamowany mistrzem świata.

Oklaski i entuzjazm ustępują miejsca oburzeniu.

Schmeling po meczu oświadczył, iż nie jest zadowolony z wyniku meczu i przy najbliższej sposobności odbędzie z Sharkeyem spotkanie rewanżowe. Zdaniem widzów, **cios Sharkeya nastąpił przypadkowo i z winy Schmelinga, który, otrzymawszy cios w głowę, pochylił się i jakby sam nadstawił się pod cios Amerykanina.** (UP).

BERLIN 13.6. Przedstawiciel United Press przyniósł pierwszy wiadomość o zwycięstwie Schmelinga jego matce. Matka zwycięzcy twierdzi, że aczkolwiek syn zwyciężył nie przez swą siłę, lecz dzięki błędowi przeciwnika, to jednak *dzień ten jest dla niej najszczęśliwszym* w życiu. (UP).

Schmelling

Zwycięzca Sharkeya w meczu o mistrzostwo świata w boksie.

2 minuty w Europie

Osobliwy rekord amerykanina

Amerykanin nazwiskiem Witherspool osiągnął rekord krótkości pobytu w Europie.

Mianowicie przybył on do Cherbourga na pokładzie okrętu „Aquitania" i już po upływie 2 do 3 minut odjechał na „Leviathanie" z powrotem do Ameryki, dokąd zawezwano go radjotelegramem w nadzwyczaj ważnej sprawie.

28 dzieci żywcem spalonych

RYGA, 13.6. Z Charkowa donoszą o strasznej katastrofie, która wydarzyła się w jednej z tamtejszych szkół powszechnych podczas wyświetlania filmu agitacyjnego dla dzieci.

Wskutek niedbalstwa administracji zapaliła się taśma filmowa. Na sali powstał popłoch. Publiczność rzuciła się tłumnie ku wyjściu.

Sala, w której był wyświetlany film znajdowała się na trzeciem piętrze. Podczas paniki zawaliły się schody.

28 dzieci poniosło śmierć na miejscu. Liczba ciężko rannych wynosi 10 osób.

Oprócz tego wiele osób odniosło lżejsze obrażenia. (ATE.).

Rażony prądem zawisł na drutach

BYDGOSZCZ, 13.6. Dziś w czasie zakładania nowych przewodów elektrycznych na ulicy Nowodworskiej elektromonter Wojciech Gwizdała zawisł martwy na drutach porażony prądem.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i 6-cioro dzieci. (K.).

Rekord wysokości

Trzynaście kilometrów w górę doleciał lotnik marynarki amerykańskiej Souzek i pobił w ten sposób dotychczasowy rekord niemiecki.

„Dziecko z mandoliną"

Obraz pendzla E. Hirszberżanki.

Demonstracje sjonistów

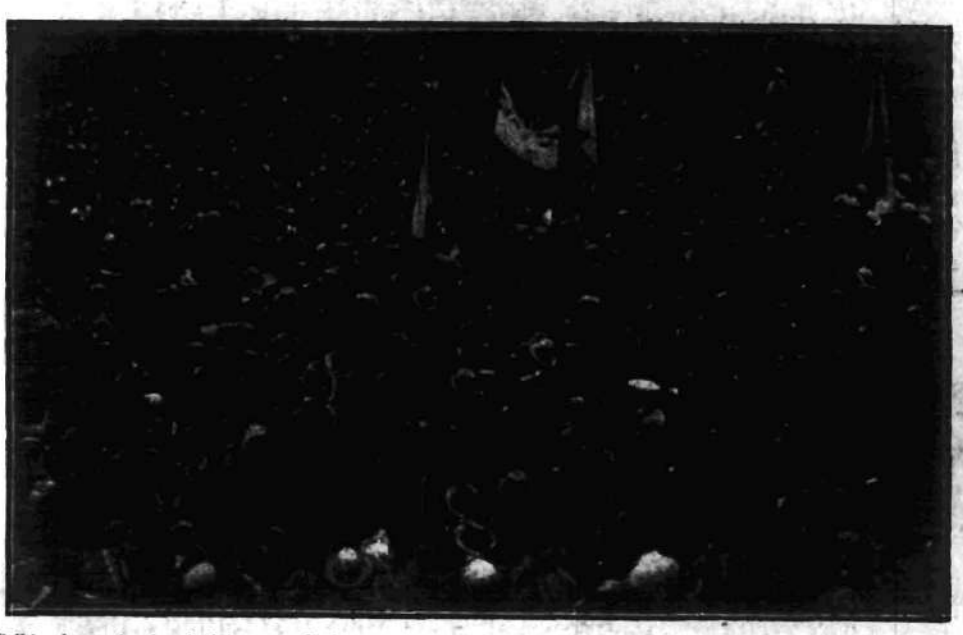

Wielkie demonstracje sjonistyczne odbyły się onegdaj w Warszawie zorganizowane przeciw angielskiemu zakazowi imigracji żydowskiej do Palestyny.

Ofiara chciwości nieludzkiej macochy i ojca

Głodzony i katowany chłopczyk

ocalony dzięki interwencji sąsiadów

ŁÓDŹ 13.6. Od dłuższego czasu lokatorzy domu nr. 6 przy ul. Popiela było zaniepokojeni przeraźliwemi krzykami dziecka, dochodzącemi z mieszkania gospodarza Władysława Zakrzewskiego.

W dniu wczorajszym jęki dziecka były silniejsze, niż zazwyczaj, to też kilku odważniejszych lokatorów

wyłamało drzwi

i wtargnęło do mieszkania Zakrzewskiego.

Tu oczom ich przedstawił się straszny widok. W kuchni na podłodze klęczał 6-letni synek Zakrzewskiego, Janek, na blaszanej tarce, służącej do tarcia ziemniaków.

Ręce dziecka były skrępowane rzemieniem.

Nad synem stał ojciec i okładał nieszczęśliwe dziecko kijem.

Oburzeni do żywego lokatorzy rzucili się na Zakrzewskiego, którego przed samosądem uratowała policja.

Jak wykazało dochodzenie, — pierwsza żona Zakrzewskiego, Guziewiczówna, która przyniosła mu **w posagu dom.** zmarła w r. 1928, zapisując dom w połowie synowi i mężowi.

Zakrzewski po 5 miesiącach żałoby

ożenił się powtórnie.

26-letnia Marja Zakrzewska poczęła najpierw dziecko głodzić, nie pozwalała chłopcu wychodzić z mieszkania, zamykała do komórki. Do swej akcji przeciw chłopcu nakłoniła również ojca.

Małego Janka katowano niemiłosiernie,

kazano klęczeć na grochu lub tarce,

a równocześnie przywiązywano mu ręce w górze.

Zakrzewscy nosili się z zamiarem sprzedania domu, czemu jednak stał na przeszkodzie chłopczyk, jako współwłaściciel.

Skatowanego chłopca, okrytego siniakami na całem ciele, z kolanami, przedstawiającemi jedną krwawą ranę, ulokowano u jego wuja.

Zakrzewskiego aresztowano. Inicjatorka zbrodni, jego żona zbiegła. (Ro).

Rozkoszne jezioro

Rozkoszą berlińczyków jest wspaniała kąpiel w jeziorze Wannsee i plaża, rozbudowana całkowicie na wzór plaż morskich.

H. HILGENDORFF 18

JA, CZY NIE JA?

(WIĘZIEŃ 712)

Inspektor uśmiechnął się na wspomnienie tych czasów i oddał Lestmanowi rewolwer.

Lestman tak był zdziwiony zachowaniem się inspektora, że niemal nie odepchnął podawanej mu broni. Inspektor mówił dalej...

— ...a jednak mimo wszystko, mimo znalezienia kuli z Webleya w sercu Tornfelda... to nie książę Exminser go zabił?...

— Jakto? — spytał Lestman zupełnie mechanicznie.

Co go właściwie obchodziła ta cała historja. Poco mu ją opowiadał ten inspektor, który zresztą robił wrażenie, że nie jest gaduła.

— Jakto? Ano, bo ten Tornfeld miał już wtedy w sobie tyle śmiertelnej trucizny, że zabiła go ona w tej samej chwili, w której trafiła go kula księcia... Kompan tego Tornfelda, wiedziony nienawiścią, otruł go nakrótko przed tem włamaniem. Poczęstował go przyniesionem we własnej butelce zatrutem whisky... Tak, tak, książę Exminster nie miał na sumieniu życia Tornfelda, chociaż gdyby nawet tak było, nie powinnoby to zbyt jego sumienia obciążać. Ten Tornfeld zasłużył już dawno na stryczek...

— Dlaczego on mi to wszystko opowiada... dlaczego... dlaczego? — zapytywał się w duchu Lestman.

Nie znajdował odpowiedzi i przyglądał się uparcie rewolwerowi, który mu oddał inspektor.

Ten zaś rzekł, wskazując na rewolwer:

— Broń ta jest zbyteczna, panie konsulu.

— Ma pan słuszność, jest ona bezcelowa...

— Jest to właściwe określenie. Nie może ona pana już więcej obronić przed tym awanturniczym Lestmanem, którego się pan pewno bał?...

— Oczywiście, oczywiście, — szeptał Lestman, obracając w rękach rewolwer. Nie miał odwagi podnieść oczu na inspektora.

— ...ten Lestman uciekł bowiem w czasie przeprowadzania go z aresztu do prezydjum policji.

Twarz Lestmana stała się nagle purpurowa.

— Uciekł? — wyrzekł z trudem.

— Tak i udowodnił tem, że jest on naprawdę... Lestmanem. Zechce pan zatem wybaczyć, panie konsulu, żeśmy pana zbytecznie trudzili, ale przepisy, ach te przepisy!

Skłonił się konsulowi i wrócił do swego biurka.

Nogi zlekka uginały się pod Pawłem Lestmanem, kiedy wychodził z pokoju inspektora.

Ten stał przy oknie i patrzył na Lestmana, wsiadającego do samochodu. Mruczał coś do siebie.

A kiedy sekretarz spytał go, czy mówi coś do niego, inspektor odpowiedział:

— Nie, mówiłem tylko, że nie należy zatrzymywać przestępcy zaraz przy pierwszym jego chwycie!

Potem usiadł przy biurku i przysunął sobie akta sprawy: „Tornheim — przeciwko nieznanemu mordercy".

ROZDZIAŁ IX

Kocham Cię

— Pan konsul przyjdzie za chwilę — powiedział Jan, który otworzył drzwi salonu tak cicho, jak tylko on potrafił.

Zatrzymał się potem przy drzwiach i stał bez ruchu, jak posąg.

— Dobrze, — odpowiedziała Inga von Grabow i odwróciła się szybko, a nieuprzejmie od Jana. Siedziała nieruchomo i patrzyła w ogród.

Tylko lekkie drżenie ramion zdradzało jej ojcu, Leonowi von Grabow, że wzburzenie jej nie minęło.

Jan znikł za drzwiami, jak marjonetka.

— Nie masz potrzeby przelewać na służbę antypatji dla Benna, — powiedział ojciec zmęczonym i tępym głosem.

Leon von Grabow miał wygląd stary i zniszczony. Dawne, obumarłe dziś namiętności poczyniły w tej twarzy spustoszenia. Była to twarz pofałdowana, starcza, o oczach bez blasku. Ciało miał jakoś niezdrowo rozdęte. Kiedy tak siedział w fotelu, miał wygląd obrzydliwej ropuchy.

Słaby błysk, który rzadko pojawiał się w jego oczach, był już tylko ostatnim bojaźliwym przebłyskiem woli egoisty.

Inga von Grabow odwróciła się raptownie. Była zupełnem przeciwieństwem ojca. Z jej dużych, podłużnych, jak migdały, oczu biła silna wola, pełne, czerwone, niemalowane usta i delikatne nozdrza drżały od powstrzymywanego gniewu.

Miała młodą, smukłą szyję, dziewczęce strzeliste piersi, które uwydatniały się przy każdym oddechu pod opinającą je jedwabną suknią bursztynowego koloru.

Czarne, gęste rzęsy podniosły się, jak firanki. Uderzyła w ojca gorącym, nieposkromionym ogniem oczu.

Leon von Grabow zawołał mimowoli:

— Jesteś bardzo piękna!

Wyraz pogardy malujący się na twarzy dziewczyny był teraz tak wielki, że ojciec jej drgnął mimowoli.

— Chciałabym być brzydka, jak noc, wtedy... wtedy nie mógłbyś mnie sprzedać... temu...

Inga przełknęła jakieś słowo i zagryzła usta.

Leon von Grabow chwycił ręką za kołnierzyk: dusił się. Twarz jego była teraz ciemno-czerwona, żyły wystąpiły na czole.

Rozejrzał się lękliwie po pokoju. Zdawało się przez chwilę, że rzuci się... potem jednak zmienił zamiar.

— Ja cię nie sprzedaję. Musisz mnie tylko ratować przed więzieniem. Wiesz przecież, że Benno ma w rękach moje weksle...

— Sfałszowane! — rzekła Inga.

Słowo to zabrzmiało, jak cięcie batem.

— Sfałszowane — odpowiedział Leon von Grabow i po raz pierwszy w jego tępym głosie odezwała się nuta podniecenia.— Musiałem je chyba sfałszować w chwili, kiedy byłem pijany, nieprzytomny. Nie pamiętam nic, nie wiem, jak się to stało—szepnął cicho. Rzucił Indze bojaźliwe i zawstydzone spojrzenie.

— Ale podpisane są twoją ręką — odrzekła Inga, bez litości.

— Tak! Gra była ostra... Piliśmy bardzo dużo... i potem... potem...

— ...nie wiesz o niczem, ty nie winny ojcze! — zawołała Inga i w głosie jej brzmiała pogarda i bezgraniczna gorycz.

(D. c. n.).

Akademja „Tygodnia Emigranta"

W niedzielę dnia 15 czerwca o godz. 1-ej po poł. odbędzie się w teatrze „Palace" uroczysta akademja „Tygodnia Emigranta".

Na akademję złożą się interesująca część koncertowa i odczyt o emigracji.

Sprawa emigrantów to jest tych szerokich mas, które jak „Pan Balcer" Konopnickiej, porzuciły kraj rodzinny, by w życiu pełnem przygód, niebezpieczeństw i twardego znoju walczyć o byt na wychodźtwie nie jest dość znaną szerszemu ogółowi. To też odczyt o emigracji zaznajamiający z życiem emigrantów, z ich olbrzymim wysiłkiem, z przeogromnemi przeciwnościami, z których wychodzą zwycięsko i stają się pionierami kultury polskiej jest bardzo pożądane.

Rzeczą niezmiernej wagi jest wyjaśnić społeczeństwu znaczenie emigracji jako jednego z czynników odciążających społeczeństwo od bezrobocia. Należy wyjaśnić wielkie znaczenie powstawania gospodarczych placówek polskich oraz odległych, a tak ściśle związanych z Polską ośrodków kultury polskiej, których członkowie gotowi są w każdej chwili i swe pieniądze i siły nawet życie nieść w ofierze ojczyźnie, jak to miało miejsce w czasie wojny światowej.

To też bardzo pożądanem będzie odczyt p. Bohdana Pawłowicza obecnie dyrektora Polskiego T-wa Emigracyjnego, autora „Pionierów", interesującej i dobrej powieści, osnutej na tle życia emigrantów polskich w Brazylji, człowiek który zna sprawę do głębi, ponieważ emigrował jeszcze przed wojną i długie lata pracował wśród emigracji na niwie społecznej.

Podróżował wiele po Ameryce Południowej z pp. Zarychtą, Lepeckim, Pankiewiczem i Fularskim, a podczas wojny wrócił do Europy, by jako oficer WP. walczyć o wolność ojczyzny.

Odczyt ten winien wzbudzić duże zainteresowanie.

Zapał i oddanie się sprawie p. Pawłowicza powinno znaleźć w społeczeństwie oddźwięk i poparcie. Należy podnieść akcję społeczną, by zacieśnić spójnię między rodakami za morzem i nami, by wytworzyła się skoordynowana współpraca dla dobra wielkiej idei polskiej.

Kurs dla wychowawców
na kolonjach dla dzieci z Niemiec

Na wspólnem zebraniu przedstawicieli Wojew. T-wa Opieki Społ. „Przystań" i Obwodu Półn. Związku Obrony Kresów Zachodn. jakie odbyło się dnia 10 czerwca b. r., postanowiono jednomyślnie przyjąć jako regulamin porządkowy i zdrowotny na kolonjach dla dzieci polskich z Niemiec, które w ilości około 600 rozmieszczone będą w różnych punktach województwa białostockiego — regulaminy T-wa „Przystań". Jako regulamin wychowawczy, przyjęto instrukcje Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Pozatem postanowiono zorganizować 2-dniowy kurs dla wychowawców na tych kolonjach. Na kursie tym wygłoszonych będzie przez specjalistów w danej dziedzinie 16 wykładów na aktualne tematy.

Te Oddziały T-wa „Przystań" i Związku Obrony Kresów Zachodnich, które organizują wspólne kolonje, obowiązane są delegować na ten kurs na swój koszt, wszystkich zaangażowanych wychowawców dla dzieci z Niemiec.

Kurs rozpocznie się dnia 25 czerwca 1930 roku punktualnie o godzinie 9 rano w sali Nr. 4 Szkoły Powszechnej Nr. 1 w Białymstoku, przy ulicy Pałacowej Nr. 2-a.

Z Komitetu Obchodu Uczczenia Ofiar Mordu Bolszewickiego

W dniu 12 b. m. w lokalu Związku Stowarzyszenia Robotników Katolickich odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Obchodu Uczczenia Ofiar Mordu Bolszewickiego w 1920 r. Przewodniczył ks. Dziekan Chodyko.

Jak już pisaliśmy, Komitet ma za zadanie wznieść pomnik na miejscu stracenia 16 obywateli w dziesiątą rocznicę ich tragicznej śmierci. Przewodniczący sekcji technicznej inż. Zaczeniuk przedstawił projekt budowy pomnika, który został jednogłośnie przyjęty.

Omówiono dalszy program prac oraz wyłoniono podsekcję imprez dochodowych—na czele której stanął Zarząd Stow. Rob. Katolickich.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym wpłynęło do Magistratu podanie Komitetu Obchodu o zezwolenie na urządzenie w ogrodzie miejskim dwuch zabaw.

Niewątpliwie Magistrat w zrozumieniu doniosłości zamierzonego dzieła przychylnie załatwi prośbę Komitetu.

Termin następnego zebrania podamy.

Zniżka dyskonta w Banku Polskim

W dniu 12 b. m. w lokalu Banku Polskiego w Warszawie odbyło się zwyczajne posiedzenie rady tego Banku pod przewodnictwem prezesa d-ra Wł. Wróblewskiego. Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji o obecnem położeniu gospodarczem, oraz o działalności banku w maju.

Rada Banku uwzględniając dalsze zwiększenie portfelu wekslowego banku oraz trwającą nadal zniżkową tendencję stóp procentowych na rynkach zagranicznych, postanowiła obniżyć, poczynając od 13 b. m. stopę dyskontową z 7 na 6 i pół proc. Jak się dowiadujemy białostocki oddział Banku Polskiego w dniu wczorajszym otrzymał w tej sprawie odpowiednie zarządzenie.

Uwaga oficerowie rezerwy

Zarząd Wojewódzki Federacji Polsk. Zw. Obrońców Ojczyzny w Białymstoku wysyła na II kurs obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej jednego kandydata. Kurs ten rozpocznie się około 1 sierpnia w Warszawie.

Kursanci będą zakwaterowani i żywieni na koszt Zarządu Główn. Federacji w szkole gazowej na Zoliborzu.

Oficerowie rezerwy, stali mieszkańcy Białegostoku, którzy po ukończeniu kursu chcieliby pracować w tym zakresie, proszeni są o składanie swych ofert do Zarządu Powiatowego Federacji w Białymstoku, na ręce rejenta Jankowskiego, Prezesa Zarządu, w terminie najpóźniej do dnia 5 lipca 1930 r.

Z życia Kół Młodzieży P. C. K. w Białymstoku

Dnia 12 bm. odbyło się uroczyste zakończenie kursu skróconego pielęgniarstwa i ratownictwa, urządzonego staraniem Komisji Okręgowej K. M. P. Cz. K. w Białymstoku.

Na kursa uczęszczało 67 młodocianych członkiń—uczennic siódmych klas, szkół powszechnych Nr. Nr. 3, 10, 15, 18. Słuchaczki wykazały ogromne zainteresowanie wykładami, a egzamin wykazał przyswojenie sobie podstawnych wiadomości z ratownictwa oraz ze znajomości chorób zakaźnych. Kursa prowadzone były bezinteresownie przez pp. lekarzy: dr. Lisowskę, która objęła kierownictwo kursów, oraz pp.: dr. Sołłohuba, dr. Huppercównę, dr. Białównę. Na egzaminach był obecny dr. Alchimowicz, kierownik kursów sióstr P. C. K. oraz p. J. Kossek, przewodniczka Kół M. P. C. K.

Po ukończonych egzaminach p. Kossek zachęcała słuchaczki do pracy dla dobra bliźnich — dając przykład obecnych lekarzy—którzy mimo szalonej pracy, chętnie zgodzili się oddać swój czas dla nich.

Dr. **Alchimowicz w swo**jem przemówieniu podkreślił, konieczność dalszej pracy w dziedzinie pielęgniarstwa, wykazując ogromną potrzebę tych wiadomości w życiu.

Zaznaczyć wypada, że Komisja Oddziału Kół Młodzieży P. C. K., kursa takie urządza corocznie, z wielkim pożytkiem dla młodzieży.

Wyjazdy do Gdańska a dowody osobiste

W związku z rozpoczynającemi się wywczasami i wyjazdami urlopowemi, władze przypominają o obowiązku posiadania dowodów osobistych.

Wyjeżdżający na obszar wolnego miasta Gdańska winien posiadać dowód osobisty polski, wydany przez władze z zaznaczeniem obywatelstwa polskiego posiadacza dowodu.

Bez posiadania dowodu osobistego, jadący do Gdańska narażony jest na zatrzymanie w drodze i zmuszenie do powrotu.

Z Białegostoku do Nowogródka

W dn. 15 b. m. grono kolegów, znajomych i przyjaciół żegna naczelnika IV wydz. Izby Skarbowej p. S. Lutyńskiego, który został przeniesiony do Izby Skarbowej w Nowogródku.

Ojciec oskarża swe dziecko

Jan Andrejew (Daleka 12) zameldował w komisarjacie, iż 15-letnia jego córka — Felicja po dokonaniu kradzieży 465 złotych oraz pierścionka złotego zbiegła z domu.

Istna epidemja

Na ul. św. Jańskiej róg Podleśnej samochód, prowadzony przez szofera Stanisława Zarembę wskutek nieostrożnej jazdy najechał na 7-letniego Jerzego Dębka. Szofer odwiózł przejechanego do Szpitala Żydowskiego. Ponieważ rany okazały się lekkie rodzice — po udzieleniu mu pomocy lekarskiej — zabrali dziecko do domu.

Łuna nad wsią Trześnówką

W dniu 12 bm. o godz. 1 w nocy w zabudowaniach Jana Stachiuka we wsi Trześnówka gminy Narew wybuchł pożar. Wskutek łatwopalnego materjału (zboże i słoma) ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania.

Spłonęło 4 domy mieszkalne, 7 chlewów, koń, krowa, 2 prosięta i około 130 pudów zboża różnego gatunku. Poszkodowani 4 gospodarze obliczają swoje straty na 11.000 zł.

Ofiara Kąpieli

Mieszkaniec osady Milejczyce 20-letni Michał Pachwycewicz, kąpiąc się w rzece Nurzec natrafił na głębię i utonął.

Chleb potaniał

W dniu 12 bm. w Magistracie odbyło się posiedzenie komisji do badania cen na artykuły pierwszej potrzeby. Po szczegółowej kalkulacji postanowiono ceny chleba obniżyć o 2 grosze na kilo. Według nowego cennika, który wchodzi w życie z dniem dzisiejszym, chleb razowy kosztuje 24 gr. kilo i pytlowy—34 groszy.

Poborowi litery „K"

Dziś o godz. 8-ej rano przed komisją poborową (Warszawska Nr. 3) muszą się stawić wszyscy poborowi rocznika 1909, których nazwiska rozpoczynają się na lit. K z terenu I i IV komisarjatu P. P.

Na Czerwony Krzyż

P. Rejent Urbanowicz oraz Bank Społeczny złożyli ofiary po 100 zł. na rzecz Czerwonego Krzyża.

Dancing w Resursie

Koło Pań przy Związku Legjonistów w Białymstoku urządza dziś w salonach Resursy Obywatelskiej dancing.

Niewątpliwie salony Resursy wypełnione będą po brzegi doborowem towarzystwem.

KOMUNIKAT.

Zarząd Komisji Okręgowej Kół Młodzieży P. C. K. składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie pp.: D-r Lisowskiej, D-r Sołłohubowi, D-r Huppercównie, D-r Białównie za ofiarną bezinteresowną pracę na Kursach Samarytańskich, urządzonych dla dziewczynek kończących szkoły powszechne, członkiń Kół M.P.C.K. oraz p. Mosiewiczównie, kierowniczce zskoły Nr. 5 za udzielenie lokalu.

Majówkę w lesie „Marczuk"

Urządza dnia 15 czerwca od godz. 12-ej Koło Z. Z. K. w Białymstoku

Orkiestra dęta. — Wejście dla dorosłych 30 gr., dla dzieci bezpłatnie.

Teatr „PALACE" 3 gościnne występy 3

Rosyjskiego Teatru Dramatycznego

jedynego stałego zespołu zagranicą z siedzibą w Rydze

Do zespołu należą wybitni artyści b. teatrów rosyjskich w Moskwie, Petersburgu i Kijowie

Niedziela 15 czerwca **Mieszkanie Zojki** Sztuka w 4 akt. M. Bułgakowa

Poniedziałek 16 czerwca **Człowiek z teką** sztuka w 4 akt. A. Fajko

Wtorek 17 czerwca **Gniazdo szlacheckie** inscen. w 11 obr. I. Turgeniewa

Szczegóły w afiszach. Bilety w kasie teatru „Palace"

Początek punktualnie o godz. 8-ej m. 30

Na żądanie publiczności jeszcze tylko dziś

„APOLLO" CENY MIEJSC: dla dzieci i młodzieży szkolnej do lat 17 od 75 gr. dla dorosłych . . . . . od zł. 1.25

Początek o godz. 6.20, 8.20, 10.20

Rewelacyjny film polski ze śpiewami

HALKA

Dramat miłości i rozpaczy na tle opery ST. MONIUSZKI

w roli tytułowej *ZORIKA SZYMAŃSKA*

Cudowne arje solowe i chóry: „Gdyby rannym słonkiem" „Szumią jodły", „I ty mu wierzysz", „Po nieszporach przy niedzieli", „Modlitwa w kościołku"

odśpiewają specjalnie zaangażowani **Felicja Walicka, Rudolf Czerny i Chór**

BRONISŁAW BRONOWSKI w nowym repertuarze

PONADTO Specjalna ilustracja ŚPIEWNO-MUZYCZNA powiększonej orkiestry na tle najcudowniejszych pieśni nieśmiertelnego MONIUSZKI.

Ogłoszenie przetargowe.

Magistrat m. Białegostoku ogłasza przetarg na wykonanie robót konserwacyjnych oraz rozbudowę chłodni w Rzeźni Miejskiej w sezonie budowlanym bieżącego roku.

Wykazy robót oraz wzór umowy znajdują się do przejrzenia w Wydziale Technicznym Magistratu w godzinach urzędowych.

Pisemne oferty zapieczętowane lakiem i zaopatrzone napisem: „oferta na wykonanie robót konserwacyjnych i rozbudowę chłodni w Rzeźni Miejskiej" należy składać na ręce p. Prezydenta miasta do godz. 12 w południe dn. 20.VI 1930 roku.

O godz. 12-ej tegoż dnia nastąpi komisyjne otwarcie złożonych ofert.

Do ofert winien być dołączony kwit Kasy Miejskiej na złożone wadjum w wysokości sześciu tysięcy złotych w gotówce lub równowartościowych pupilarnych państwowych papierach oraz deklaracja, iż warunki umowy reflektantowi są znane.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość zadeklarowanej w ofercie kwoty oraz unieważnienie całego przetargu, jak również podziału robót między poszczególnych oferentów.

MAGISTRAT.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie zarządzenia Urz. Wojewódzkiego Dyrekcji Robót Publicznych w Białymstoku z dnia 12 marca 1930 r. L.—RPD—3401, Zarząd Drogowy pow. Białostockiego niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 30 czerwca r. b. o godz. 10-ej rano przy nowowybudowanym moście przez rzekę Narew w Żółtkach na dr. państw. Warszawa—Białystok odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej licytacji drzewa i żelaza pozostałego częściowo od budowy nowego mostu oraz uzyskanego z rozbiórki starych mostów.

Materjały można obejrzeć codziennie na placach składowych przy moście, w jakim celu należy zgłaszać się do stróża mostowego.

Licytanci przed przystąpieniem do przetargu winni będą złożyć do rąk przeprowadzającego licytację wadjum w gotówce w wysokości 10 proc. sumy szacunkowej sztabli drzewa lub partji żelaza, które będą licytowali, gdyż przetarg będzie się odbywał partjami.

Nabywcy będą musieli natychmiast po odbytej licytacji złożyć w gotówce do rąk przeprowadzającego licytację całą należność za nabyte materjały, oraz zabrać je w terminie do dnia 15 lipca rb., gdyż po tym terminie zabezpieczenie całości materjałów przestanie obowiązywać Zarząd Drogowy. *(Inż. H. Kunkel).*

Początek: 6.15, 8.15, 10.30 Ceny od zł. 1.25 **„MODERN"** DZIŚ

Monumentalny film śpiewno-dźwiękowy

czarująca, słodka uwodzicielska

COLEEN MOORE

i przepiękny amant ekranu **NEIL HAMILTON**

w wspaniałym śpiewnym filmie p. t.

ROMANS WSPÓŁCZESNEJ PANNY

nad program

ARJA Z OPERY **„RIGOLETTO"** wykonują artyści OPERY NEW JORKSKIEJ

NA SCENIE:

WYSTĘPY ARTYSTÓW

Larissa Alexia

Artystka teatrów „Perskie Oko" i „Nowości"

Duo Janaszkowie

Duet charakterystyczny, śpiewno - taneczno - muzykalny

Stefan Zwirski

humorysta piosenkarz

NOWY, PIERWSZORZĘDNY PROGRAM

Dr. J. WALEWSKI

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Przyjmuje rano i od 4—8 w. Kobiety 4—5 pp. W niedzielę i święta od 4—6 pp.

ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w.

Białystok, ul. Kilińskiego 11.

Telefon Nr. 6-06.

Ogłoszenia drobne

Letnisko za Supraślem. Miejscowość ładna, zdrowa wśród lasu sosnowego. Kąpiel, jagody, grzyby. Informacje zdrowotne Dr. Lewitt tel. 3-57. Warunki Sawicki tel. 58 i 2-73.

Ktoby wiedział o obecnem miejscu zamieszkania Sabiny Lewkowicz, lat 20, proszony jest o powiadomienie ojca Hipolita Lewkowicza, zam. Białystok Antoniukowska 36.

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez 4 p.e.a. w Łodzi na imię Karpa Bakuna, rocz. 1899 zam. Zastawie, gm. Białowieża.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy—szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucyj prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki", Legjonowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)